

Ks. Jan Sochoń: Uwagi o wolności obywatelskiej. Inspiracje Jana Pawła II

Wolność wiąże się z relacjami międzyludzkimi, które wynikają ze społecznej natury życia i organizacji społeczeństwa w formie państwa. Celem wszelkiej aktywności związanej z życiem społecznym jest w każdym przypadku człowiek. Jan Paweł II był przekonany, że źródłem zagrożenia dla wolności jest sam człowiek, opanowany przez grzech – pisze ks. Jan Sochoń specjalnie dla Teologii Politycznej

Jan Paweł II prezentował się jako zwolennik personalistycznej koncepcji wolności. Oznacza to, że każdy człowiek na mocy tego, że jest człowiekiem doświadcza wolności, zarówno w przeżyciu wewnętrznym, jak i w ramach aktywności społecznej. Wie, że wolność, czyli „życie bez skrepowania” przeżywane w sferze fizycznej, duchowej, moralnej, prawnej czy metafizycznej przynależy mu jako osobie. Kiedy bywa realizowana jako możliwość działania lub niedziałania w ramach codziennego życia, porządkowanego przez określone prawem cywilnym normy i zasady postępowania, wtedy przybiera wymiar wolności obywatelskiej.

Musimy przy tym pamiętać, że wolność ma ziemski wymiar, ponieważ granice ludzkiego poznania i wolności są stanowione przez ograniczone możliwości naszej egzystencji. Potrafimy oczywiście daleko wykraczać poza zmysłowy horyzont, niemniej jednak zawsze napotykamy na trudne do przekroczenia krańce, tworzone nie tylko przez przyrodniczy determinizm, ale również przez

nasze osobiste namiętności, pragnienia czy rozmytą tożsamość, która nie pozwala na podejmowanie decyzji zgodnych z najbardziej osobistym wyborem.

Osoba znaczy wolność

Kiedy jednak przyjmujemy, jak czynił to Jan Paweł II, rozumienie człowieka jako psychofizycznej, w ludzkim sensie absolutnej jedności, wtedy wolność ukazuje się nam jako wciąż się stawająca, jako fakt człowiekowi „zadany” w życiu racjonalnym i emocjonalnym, nakierowanym na prawdę-dobro. Wolność bowiem należy do natury osoby ludzkiej, jest w niej niejako zaszyfrowana. Człowiek w swoim działaniu zawsze pozostaje otwarty, może poznawać rzeczywistość i ma możliwość wyboru-chcienia czegoś określonego jako dobra. Podejmuje po prostu decyzje, które są syntetyzującym aktem całej ludzkiej natury zmysłowo-rozumowej. Są one zawsze wolne dlatego, że ostatecznie uzasadnia je sama struktura woli, jako rozumnego chcienia-miłości-pożądania. Dlatego wolność będzie oznaczać bezwzględny brak przymusu, nawet ze strony prawa Bożego, czego konsekwencją jest to, że każdy wybiera taki sąd, jaki chce (nie musi on być najlepszy, najmądrzejszy ani tym bardziej najwygodniejszy). Moment wyboru jest wspólny nam wszystkim. Nikt bowiem za nas nie może tego dokonać.

Mamy zatem wolny wybór gdyż żadne dobro konkretne nie zmusza nas do jego wyboru, ponieważ zawsze zjawia się w perspektywie szansa osiągnięcia dobra nieskończonego. Istnienie dobrej woli otwiera sferę wolności (wybieram to, tamto, ponieważ tego chcę). Jesteśmy wolni, powiedział Jan Paweł II, „od czegoś” i zarazem mamy szansę działać w „wolności do”. Te dwa aspekty powinny stanowić dwie strony naszej wolności, gdyż tylko w takiej jedności człowiek jest w stanie używać swej wolności, by zyskiwać prawdziwe dobro,

Wolność należy do natury osoby ludzkiej, jest w niej niejako zaszyfrowana. Człowiek w swoim działaniu zawsze pozostaje otwarty, może poznawać rzeczywistość i ma możliwość wyboru-chcenia czegoś określonego jako dobra

to znaczy: być człowiekiem prawego sumienia, być odpowiedzialnym i otwartym na potrzeby innych ludzi. Dlatego ujmowanie wolności w jej bezpośrednim związku z naturą ludzką buduje platformę łączącą tę problematykę z pełnią prawdy o człowieku,

ujawniającą autentyczną godność człowieka, jego powiązanie ze Stwórcą, który dogłębnie ożywia i utwierdza ludzką wolność. Bez tego odniesienia wolność zmienia się od razu w samowolę, skrajny indywidualizm i afirmuje absurd jako pozytywną normę postępowania.

Powyższa sytuacja najczęściej prowadzi do zniekształceń w ludzkim życiu osobowym i społecznym, a więc niszczy dobre owoce ludzkiej kultury. Jan Paweł II przestrzegał, żeby nie gubić fundamentalnej więzi tworzącej się między wolnością a prawdą i dobrem. Z troską zauważał, że tak właśnie zdarza się w czasach współczesnych, kiedy to wolność bywa pojmowana jako aktywność pozbawiona wszelkich ograniczeń, nastawiona na pomnażanie hedonistycznych nawyków i satysfakcji. Tymczasem wolność musi wręcz opierać się na prawdzie, która ma obiektywny charakter i nie może być sprowadzana do kategorii subiektywnego przekonania, środowiskowej zgody albo kreacyjnych możliwości człowieka. Powinna być natomiast otwarta na Boga-Stwórcę, na Boże zasady, na Boże prawo moralne, które Bóg daje człowiekowi.

Wolność i prawo moralne

Bez obustronnej więzi tworzącej się między wolnością osoby a prawem Bożym nie sposób mówić o autentycznym urzeczywistnieniu wolności. Tym bardziej, że samo określanie tego, czym jest dobro a czym jest zło nie należy do kompetencji człowieka, lecz jest Bożą prerogatywą. Jan Paweł II jednoznacznie wypowiedział powyższe twierdzenie dookreślając, że chodzi tu o życie w świetle Bożych przykazań, które, jako dar miłości, mają służyć człowiekowi, by potrafił on podejmować decyzje w świetle właściwie funkcjonującego sumienia, rozwijać swe twórcze możliwości, budować społeczeństwo szczęśliwe, kierujące się właściwie rozpoznaną i stosowaną zasadą pomocniczości i solidarności. Nie sposób przeto korzystać z wolności pomijając prawo naturalne, które jako zakorzenione w umyśle wszystkich ludzi zyskuje charakter powszechny i wyraża godność osoby, stanowiąc podstawę jej praw i obowiązków. Nic przeto dziwnego, że w doświadczeniu wolności tak wielką rolę odgrywa prawidłowo ukształtowane sumienie, czułe na prawdę i działanie Boga. Ono właśnie staje się ostatecznym kryterium decydującym o jakości podejmowanych przez ludzi decyzji, zwłaszcza tych moralnie bądź społecznie skomplikowanych. Z tej racji żaden człowiek nie jest i nie może być zobowiązany w sumieniu do respektowania praw czy zarządzeń władzy cywilnej, jeżeli są one sprzeczne z porządkiem moralnym, z prawami osób bądź wskazaniem Ewangelii.

Wolność obywatelska

Wolność bowiem wiąże się także z relacjami międzyludzkimi, które wynikają ze społecznej natury życia i organizacji społeczeństwa w formie państwa. Stąd pojawia się w rozważaniach Jana Pawła II problematyka związana z wolnością

obywatelską. Chodziło mu o wyostrzenie tezy, że celem wszelkiej aktywności związanej z życiem społecznym, gospodarczym, ekonomicznym, kulturowym w ogólności jest w każdym przypadku człowiek. Przysługują mu określone prawa, najczęściej ujęte w doktrynie praw człowieka, w które w żaden sposób nie powinno ingerować państwo.

Bez obustronnej więzi tworzącej się między wolnością osoby a prawem Bożym nie sposób mówić o autentycznym urzeczywistnieniu wolności. Tym bardziej, że samo określanie tego, czym jest dobro a czym jest zło nie należy do kompetencji człowieka, lecz jest Bożą prerogatywą

Na ogół ma się tutaj na myśli wolność wyznania i sumienia, która, zdaniem Jana Pawła II, jest pierwszym i niezbywalnym prawem osoby ludzkiej, wolność słowa, wolność środków społecznego przekazu, wolność w podejmowaniu i wyborze pracy,

wolność wyboru określonego stanu życia, wolność zawarcia małżeństwa i założenia rodziny, wychowania potomstwa zgodnie z własnym światopoglądem i rozumieniem rzeczywistości, wolność zrzeszania się i publicznych zgromadzeń, swobodnego poruszania się, zmiany miejsc zamieszkania, wolność od wszelkich form bezprawnego zatrzymania, aresztowania i uwięzienia, wolność w poglądach politycznych, wolność do emigracji oraz azylu politycznego. Jeżeli państwo jest realnie suwerenne, jeżeli służy dobru wspólnemu społeczeństwa, gwarantuje narodową podmiotowość i tożsamość, dba o politykę historyczną, o wszystko, co

poszczególni obywatele wytwarzają jako owoc twórczego widzenia świata, nie wyłączając prawa stanowionego – wówczas następuje wszechstronny rozwój całego społeczeństwa.

Oczywiście, realizacja powyższych założeń nie jest prosta, gdyż zjawiają się najróżniejsze zagrożenia niszczące ludzką wolność, będące konsekwencją wielorakich zmian cywilizacyjnych zachodzącymi w świecie. Jan Paweł II wskazywał tedy na ograniczania wolności religii, na relatywizm fałszujący prawdę moralną oraz granicę pomiędzy dobrem a złem, na manipulację prawdą w mediach, także tych społecznościowych, na dyskryminację ideologiczną związaną z prymitywnym i wszechwładnym liberalizmem, na kreatywną koncepcję sumienia. Społeczeństwa stają się zbiorowościami jednostek żyjących obok siebie: każdy chce bezpardonowo realizować swoje cele czy wprost dąży do własnych korzyści nie zważając na obecność innych osób. Zanika odniesienie do wspólnych wartości i do prawdy absolutnej, uznawanej powszechnie. Większość dokonywanych ustaleń staje się przedmiotem umowy i negocjacji, nie wyłączając prawa do życia.

Jan Paweł II był zatem przekonany, że źródłem zagrożenia dla wolności jest sam człowiek, opanowany przez grzech. To człowiek przecież poddał się szatańskiej perswazji i zdał się na samego siebie, że jest w stanie decydować o dobru i złu, że trzeba go uznawać za miarę wszystkich ludzkich dokonań. Ufamy i mamy nadzieję, że wskazane szkodliwości nie będą trwały zbyt długo, a wolność nie straci bezpowrotnie ewangelicznego zabarwienia.

Fot. sejm.gov.pl